KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA. „Kurjer Zagłębia“ kosztuje w Sosnowcu z odnoszeniem i pocztą rocznie marek 360, półrocznie marek 180, kwartalnie — — mk. 90, miesięcznie mk. 30 — —

OGŁOSZENIA. Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce na I-ej stronie Mk. 10, w tekście Mk., 12,50 po tekście—reklamy Mk. 7,50. Nekrologi Mk. 5. Zwyczajne Mk. 5. Drobne 50 fenigów za wyraz, najmniej Mk. 3. —

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Dęblińska Nr. 1.

Adres dla depesz: „KURJER“ — SOSNOWIEC

Administracja otwarta od 8 rano bez przerwy do 7 g. wiecz. W niedziele i święta od 9 do 11 rano.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 1—3 w poł. i od 7—8 w.

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmuje Kantory własne oraz księgarnie w Zagłębiu. Tow. Akc. „Reklama Polska“ w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, **wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie.**

Cena pojedyńczego egzemplarza **mk. 2.00** (Na G. Śląsku **50 fen.**). SOSNOWIEC, środa dnia 27 października 1920 roku Nr. 247 Rok XV

Władza naczelna.

Obck sprawy Senatu na plan pierwszy przy obradach nad projektem konstytucji wysuwa się sprawa podziału władzy Naczelnika Państwa i Wodza Naczelnego.

Lewica, która, jak zaznaczaliśmy już poprzednio, wygrywa wszelkie atuty, aby tylko możliwie jaknajdłużej utrzymać się przy władzy, zdobytej chwilowo przez objęcie mandatu wiceprezydenta gabinetu przez p. Daszyńskiego, chce gwałtem przeforsować zasadę, iż Naczelnik Państwa może być Wodzem Naczelnym polskiej siły zbrojnej.

Wysuwa ona tę zasadę z mocnem przeświadczeniem, iż to właśnie—pozostawienie obu władz naczelnych w rękach dotychczasowych—pozwoli jej ugruntować swoje wpływy i przeprowadzić szereg zarządzeń, które i w dalekiej nawet przyszłości wywrą pewne piętno na całokształcie naszego życia państwowego.

Dość wczytać się wszczegóły obrad nad początkowemi artykułami projektu konstytucji, aby nabrać przekonania, iż celem wyraźnym lewicy naszej jest wykorzystanie momentu—opanowanie jaknajszerszych placówek politycznych i administracyjnych. Za lewicą, przelicytowując się z nią w hasłach popularnych na chwilę obecną, dążą i inne stronnictwa radykalne t.zw. robotnicze i włościańskie. Wszystkie one żądają skupienia władzy reprezentacyjnej państwa i władzy wojskowej w jednych rękach, przypuszczając, iż w ten sposób—przy status quo—zdołają się czas jakiś utrzymać na powierzchni.

Z tego wynika, iż cała ich akcja ma charakter chwilowości, nie posiada natomiast cech powagi i dążenia do ustalenia podwalin przyszłości szczęśliwej Polski...

Dla nas jest rzeczą zupełnie jasną i nie ulegającą jakiejkolwiekbądź wątpliwości, iż zasada skupienia obu władz w rękach jednej osoby, tembardziej wobec chęci przeforsowania wyborów powszechnych Naczelnika Państwa, czy Prezydenta Rzeczypospolitej, nosi w samej treści swojej zadatek poważnego dla spraw państwa niebezpieczeństwa.

Bo może się tylko wyjątkowo zdarzyć, iż zjawi się genjusz, któryby potrafił wykazać współmierne w jednym i drugim kierunku zdolności; natomiast prawie pewne jest, iż w dziewięćdziesięciu wypadkach na sto ludzi, postawieni na czele narodu, będą ewentualnie posiadali zalety niezwykłe, jako organizatorzy życia państwowego, nie posiadając znowu kwalifikacji na kierowników wojskowości — i odwrotnie. Zresztą gdybyśmy w optymizmie swoim poszli nawet tak daleko, iż uwierzylibyśmy w to, że za każdym razem reprezentacja narodu polskiego wynaleźć potrafiłaby człowieka prawdziwie genjalnego, skupiającego w sobie wszystkie konieczne niezbędne zalety, to i wtedy niebezpieczeństwo dla sprawy ogólnej nie umniejsza się.

Albowiem — człowiek jest tylko człowiekiem. Chęć dyktowania wszystkim i wszystkiego przy okolicznościach sprzyjających jest zupełnie naturalną słabostką

A z tego wynika, iż taki Naczelnik narodu i Wódz Naczelny w jednej osobie, przyzwyczaiwszy się do rozkazywania na wszystkie strony, stałby się łacno dyktatorem – tyranem Polski.

Tego zaś znieść nie potrafilibyśmy bo nie pozwolił by nam na to przedewszystkiem nasz z pokolenia w pokolenie przeszczepiany indywidualizm i nasze umiłowanie do wolności szczere i gorące.

I mamy przekonanie najmocniejsze, że te same odłamy, które dziś tak usilnie wotują za skupieniem władzy zwierzchnej obu rodzajów w jednych rękach, podniosłyby protest gwałtowny przeciw stanowi, wyłuszczonemu przed chwilą.

A więc, powiedzmy to otwarcie (i powinnaby przyznać to również, gdyby chciała i umiała być szczerą, ewica różnego autoramentu), że również walce o postulat władzy naczelnej wymienione już kilkakrotnie odłamy powodują się nie zasadą, lecz chęcią ugruntowania wpływów swoich i rozszerzenia zakresu władzy.

Ale wszak nie dla grup - tych czy innych-uchwalamy dziś konstytucję, uchwalamy ją dla całej Polski.

I dlatego koniecznością jest rozdział władzy Prezydenta Rzeczypospolitej i Wodza Naczelnego!

Premjer Witos o powojennych pracach rządu.

Korespondent warszawski „Daily Express“ rozmawiał z prez. Witosem na temat powojennego programu rządu. P. Witos zaznaczył, że rząd poświęci się w zupełności ekonomicznym i społecznym problematom. Sytuacja gospodarcza obecna jest trudna, ale nie rozpaczliwa. Piękna, łagodna jesień uprawnia do najlepszych nadziei rolniczych i niema groźby głodu. Spustoszenia zrządzone przez bolszewików są poważne, ale możliwe do odrobienia. Rząd podejmuje kroki, aby zapobiedz wstrząśnieniom gospodarczym w związku z zamierzoną w najbliższym czasie demobilizacją.

Zamierzamy, mówił p. Witos, przeprowadzić jaknajrychlej reformą rolną, obdzielić b. żołnierzy ziemią. Podpisania pokoju spodziewa się prezes ministrów w ciągu kilku tygodni, o ile bolszewicy nie będą stwarzali trudności. Na zapytanie korespondenta oświadczył p. Witos, że podczas ostatnich swych podróży po kraju, miał sposobność przekonać się o zupełnem fiasku propagandy bolszewickiej wśród klas pracujących polskich.

W sprawie konstytucji, której uchwalenia spodziewać się można w ciągu najbliższych tygodni, stwierdził premjer, że rząd zajmuje stanowisko neutralne wobec partyjnego sporu o jedno lub dwu izbowość Sejmu. Prez. min. Witos oświadczył, że nowy Sejm zastanie może już nowy rząd u steru. Co do sprawy Wilna, stanowiącej bardzo skomplikowany problemat, p. Witos nie może nic dodać do deklaracji złożonej w Sejmie. „Mam nadzieję, że opinja publiczna w krajach sprzymierzonych zmieni się w tej sprawie na korzyść Polski“.

Widoki przemysłu.

„Prasa“ łódzka dowiaduje się z kół przemysłowych następujących szczegółów o sytuacji handlowej i przemysłowej w Łodzi. Zastój, jaki zapanował nagle w przemyśle łódzkim zaraz po podpisaniu rozejmu, o becnie mija. Fabrykanci i kupcy zaczynają się przystosowywać do nowo utworzonej sytuacji, która, jak słychać, zapowiada się bardzo obiecująco dla Łodzi. Zamówienia wojskowe skończyły się. Niektóre fabryki ukończyły roboty dla intendentury i mają zamiar w najbliższym czasie przejść do pracy normalnej. W ciągu ostatnich dni przybyło do Łodzi bardzo wielu kupców z wszystkich stron Polski przedewszystkiem z zachodniej i wschodniej Małopolski i Lubelskiego. Przeważnie są to ludzie bogaci którzy przyjechali tu z miljonami. Odbiorcy ci poczynili znaczne zamówienia. Kupują głównie towary bawełniane tańsze. Główny rynek zbytu stanowią miasta polskie, które przeszły inwazję bolszewicką. Najprawdopodobniej Małopolska będzie najlepszym rynkiem zbytu dla łódzkich towarów, ponieważ stamtąd skierowuje się towary na Ukrainę. W związku z tem mówią, że fabryki łódzkie rozpoczęły intensywną pracę i te w niektórych zakładach przemysłowych wprowadzono nawet dwie zmiany, dzięki czemu zatrudnionych może być kilka tysięcy bezrobotnych. Ceny towarów gotowych utrzymują się na stałym poziomie. Surowce trzymają się w cenie. ponieważ odbiorcy bawełniani w ubiegłym tygodniu, widzą, że ceny spadają, odwołali zamówienia zagraniczne. Większa część tranzakcji jest zawierana w Wiedniu, wobec czego korona austryjacka zdrożała.

Horoskopy aprowizacyjne.

Z wynurzeń ministra aprowizacji p. Sliwińskiego o horoskopach aprowizacyjnych na najbliższą przyszłość wynika, że zapasy zboża w Polsce są niestety minimalne. Urodzaje zboża zimowego były bardzo marne a reszty dokonała inwazja bolszewicka w Kongresówce i Małopolsce. W ostatnich dniach zatwierdzono umowę, zawartą ze spółką w Rumunji na dostawę 3.000 wagonów miesięcznie zboża i kukurydzy a oprócz tego zakupiono w Rumunji i Bułgarji 2.000 wagonów zboża, którego część już nadeszła a reszta nadejść ma w dniach najbliższych. Ministerstwo ma nadzieję uzyskania z dostaw kontygentowych 32.000 wagonów zboża i liczy też na pomoc Ameryki, którą zadecyduje jednak kongres Stanów Zjednoczonych dopiero w grudniu b. r. Wobec braku zboża chlebowego zajmuje się specjalna komisja obmyśleniem sposobu wyrabiania chleba wojennego z rozmaitych surogatów, celem oszczędzania żyta i pszenicy.

Ministerstwo poczyniło też starania o nabycie tłuszczów i jest nadzieja, iż dzięki wzrostowi tegorocznej produkcji cukru będzie można zwiększyć przydział tegoż. Sprawa nabiału przedstawia się niestety fatalnie z

powodu dewastacji, dokonanych przez bolszewików, którzy uprowadzili z Królestwa i Małopolski bardzo wiele bydła. Z tego też powodu będą musiały być zaprowadzone dnie bezmięsne.

W celu zaradzeniu brakowi jaj, ministerjum poleciło PUZAPP. wypuścić z posiadanych zapasów na rynek za pośrednictwem instytucji społecznych, związków, kooperatyw i t. p. znaczniejszej ilości tego artykułu. W Warszawie sprzedaż się już odbywa. Wkrótce dostarczone będą w ten sam sposób jaja ludności innych znaczniejszych ośrodków.

Rząd otrzymał zagranicą znaczny kredyt na zakup wełny i bawełny. Transporty tych surowców przybędą do Gdańska. Ministerjum ma nadzieję, że już po nowym roku będzie mogło dostarczyć ludności materjały odzieżowe w poważniejszych ilościach.

Z wynurzeń ministra aprowizacji wynika, że oswoić się należy z tem, iż przebyć będziemy musieli jeszcze jedną ciężką zimę — liczyć tylko poważnie możemy na ziemniaki, które obrodziły w tym roku znakomicie, których transporty jednak z powodu strajku kolejowego zostały na kilka dni wstrzymane. Chodzi o to, aby jeszcze przed nastaniem mrozów można sprowadzić potrzebne do wyżywienia ludności zapasy ziemniaków. Należy skorzystać z doświadczeń zeszłorocznych i wszelkiemi sposobami starać się o rychłą dostawę — póki czas. Nie wątpimy, że minister kolei dr. Bartel w zrozumieniu sytuacji poczyni możliwe zarządzenia i ułatwienia celem ochrony ludności przed klęską głodową.

Apelujemy też do czynników decydujących, aby poczyniły zabiegi celem umożliwienia ludności nabycia ziemniaków w dobrym stanie po cenach możliwie najniższych i aby wszelkie paskarstwo w handlu ziemniakami było usunięte. Wszak będzie to jedyny prawie artykuł — który ludność uboższa będzie miała do dyspozycji. Spodziewamy się także, że zarząd miasta postara się o potrzebne zapasy ziemniaków i sprzedawać je będzie najtaniej.

Należy się także postarać dość wcześnie o dostateczne zapasy tłuszczów roślinnych, które będą musiały zastąpić słoninę i masło, których cena już obecnie przed nadejściem zimy jest tak wysoka, że ludność uboższa nie będzie prawdopodobnie mogła korzystać z tych tłuszczów.

Pamiętać należy o tem, że pomimo podwyżek płac ta część ludności, która nie ma możności przerzucania ciągłej podwyżki cen artykułów pierwszej potrzeby na konsumenta i skazaną jest wyłącznie na dochody stałe w formie z góry oznaczonej pensji — nie będzie mogła płacić cen paskarskich i doprowadzoną będzie do ostateczności, jeżeli czynniki decydujące nie będą nad tem czuwały — ażeby ustało nareszcie bezczelne zdzierstwo i wyzysk niesłychany, praktykowany niestety jeszcze ciągle.

Ciężkie położenie robotników w Niemczech.

Czasopismo niemieckie „Soziale Praxis" jak donosi „Wiarus Polski" w nr. 214, podaje znamienny artykuł odźwierdlający nędzę robotników w państwie niemieckiem. Soziale Praxis" stwierdza, że zubożenie narodu niemieckiego stale postępuje naprzód. Wraz z tem zubożeniem szerzą się choroby demoralizacja, zanik kultury. O uporządkowaniu stosunków domowych i rodzinnych wśród szerokich mas robotniczych mówić wogóle nie można. Brak tam wszystkiego. Brak obuwia i przyodziewku. Zarobki robotnika nie znachodzą się w żadnym stosunku do okropnej i ciągle wzmagającej się bezprzykładnie drożyzny. Żony robotników w czasie wojny musiały pracować w fabrykach, zaniedbując zajęcia domowe. Też dziś w domach robotników braknie pościeli i bielizny zarówno dla rodziców jak dla dzieci. Dziś niema za co kupić bielizny i pościeli i zresztą wogóle niema tych przedmiotów. Zaraźliwe i zakaźne choroby są dziś tego następstwem. Do szkoły dzieci chodzić nie mogą, gdyż nie można ich nagich posyłać. Tak jest obecnie. A co będzie gdy nadejdzie zima i ciętkie nastąpie mrozy.

Meble i sprzęty domowe uległy zepsuciu, a tu niema za co ich naprawić, gdyż liche w porównaniu do drożyzny, zarobki nawet na utrzymanie domu i wyżywienie starczyć nie mogą. Pozatem brak w kuchni garaków, misek talerzy, tak, że nie można ciepłej strawy ugotować, ani też niema na czem czego zjeść.

O zmianie na lepsze rozpaczliwych tych stosunków, ani myśleć nie można. Zarobki są tak nikłe, że nawet nie wystarczają na zapotrzebowanie żywnościowe. Statystyka za czas od kwietnia wykazuje:

Poszkodowany podczas wojny (inwalida wojenny) zatrudniony w gazowni, pobiera 480 mk. zaroku miesięcznie i 35 mk renty inwalidzko-wojennej, czyli ogółem 515 mk. Musi on z tego utrzymać żonę schorzałą która z powodu połogów niezdolną jest do pracy oraz trzy córki od 11 do 14 lat, które skutkiem ogólnej nędzy wszystkie są schorowane. W mieszkaniu są zaledwie trzy łóżka dla pięciu osób.

Tak wyglądają stosunki u robotników mających pracę. W daleko gorszem położeniu są robotnicy bez pracy. Tu podnosi „Soziale Praxis" że robotnik taki według statystyki, mający 10 osób do utrzymania, pobiera w postaci wsparć 547 mk miesięcznie gdy tymczasem miesięcznych wydatków ma 1621 mk. Taki obraz przerażającej wprost nędzy robotników w Niemczech podaje berlińskie czasopismo „Soziale Praxis".

Z Górnego Śląska

Ustawa o autonomji G. Śląska w parlamencie niemieckim.

BERLIN, (wł). Według sobotnego nieurzędowego oświadczenia ministra spr. wew Rzeszy w sprawie toczących się w komisji dla spraw zagranicznych obrad nad autonomją dla G. Śląska projekt ustawy o tej autonomji w połowie listopada będzie przedmiotem obrad debat w parlamencie Rzeszy.

Ważne decyzje Ententy w sprawie G. Śląska?

BERLIN (wł). Rząd Rzeszy oczekuje w sprawie górnośląskiej ważnego oświadczenia ze strony Ententy. Oświadczenie to w formie komunikatu ma być doręczone rządowi niemieckiemu we środę t. j. dzisiaj. Poseł francuski, według wiadomości otrzymanych z Paryża, powróci dziś do Berlina.

Sprawa Górnego Śląska w Paryżu.

GENEWA (wł) Z Paryża donoszą tu że w ubiegły wtorek poseł niemiecki konferował z tamtejszym Min. Spr. Zagr. w Paryżu. Debaty dotyczyły kwestji górnośląskiej, odszkodowania i konferencji genewskiej.

Ćwiczenie gramatyczne.

Ileż uroku ma „Miljonówka".!
Więcej niż panna, mężatka, wdówka!

Szuka wciąż względów u „Miljonówki"
Młodzian, spragniony dużej gotówki —

I szczerze wdzięczny jest „Miljonówce",
Że się dla niego chowa w kryjówce.

Z serca ukochał już „Miljonówkę"
Bardziej niż dziewczę, wino, gwintówkę!

— „Przyjdź kusicielko, przyjdź „Miljonówko"
Takie wciąż słodkie szepcze jej słówko

— „Będę się szczycił swą „Miljonówką"
Przed każdą piękną kobiecą główką"!

I póty marzył o „Miljonówce"
Aż wygrał wielki los na premjówce!

Ratyfikacja traktatu.

WARSZAWA. (telef.). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu przyjęto jednogłośnie zawieszenie broni i umowę przedwstępną traktatu pokojowego z Rosją sowiecką i upoważniono najwyższą władzę wykonawczą w państwie do zatwierdzenia ratyfikacji w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Deficyt rządu sowieckiego.

PARYŻ (wł.) Według otrzymanych tu Via Sztokholm wiadomości, deficyt rządu sowieckiego w roku bieżącym dosięgnął fantastycznej wprost sumy 1000 miljardów rubli.

Bolszewicy i komuniści w Niemczech w kontakcie.

HANOWER (wł.) Jak donoszą pisma niemieckie, w obozie dla jeńców bolszewików w Hammeln nad Wezerą znaleziono wiatrówki, z których widać, że istnieje bezpośredni kontakt pomiędzy bolszewikami i centr. komit. niemiecki, partji komunistycznej. Magistrat m. Hammeln na skutek tego odkrycia poczynił odpowiednie zarządzenia i powołał do życia straż bezpieczeństwa.

Propaganda bolszewicka w państw. Ententy.

RZYM. (wł.) Pisma donoszą, że rząd sowiecki Rosji przesłał do Włoch znaczną ilość złota na cele propagandy bolszewickiej. Tak samo czyni się w stosunku do Francji i Angji gdzie emisarjusze starają się wywołać, strajki zaburzenia i rozruchy,

Ruch strejkowy w Rumunji.

BUKARESZT. (wł.) Na skutek groźby socjalistów, że spowodują powstanie ogólne ludności, oświadczył rząd rumuński, że polepszenie bytu robotników może nastąpić stopniowo w miarę polepszania się ogólnej sytuacji kraju. W odpowiedzi na strajk kolejarzy zmobilizował rząd kolejarzy w latach poborowych, ogłosił stan oblężenia i wprowadził na nowo cenzurę. Posłów socjalistycznych i zwolenników ustroju bolszewickiego Dragu i Tanaze, jako też kierowników ruch strajkowego i zaburzeń aresztowano. W mieście i kraju panuje naogół spokój. Ruch kolejowy utrzymywany jest przez wojska techniczne.

TELEGRAMY.

W Anglji strejkują 3 miljony robotników.

BAZYLEA. (wł.) „Baseler Auzeiger" donosi z Londynu: komitet strejkowy ogłosił w sobotę ubiegłą, że liczba strejkujących w Anglji wynosi 2,990,000 ludzi. W poniedziałek ilość ta wskutek przystąpienia do strejku robotników portowych wzrosła o nowe pół miljona ludzi.

Rokowania ze strejkującymi spełzy na niczem.

WIEDEN. (PAT). Biuro kor. donosi z Londynu ze wczorajsze pertraktacje między ministrami, a przedstawicielami górników nie doprowadziły do żadnych rezultatów. Komitet parlamentarny związków zawodowzch zaprosił na środę do Londynu przedstawicieli wszystkich okręgów górniczych. Stanowisko kolejarzy nie jest wyjaśniona. Skutkiem strejku górników wstrzymano ruch osobowy między Sonthampton, a Havrem.

Możliwość strajku generalnego

WIEDEN. Z Londynu donoszą, że Lloyd George w nocy z piątku na sobotę zaprowadził w Londynie i w okolicy stan oblężenia, ze względu na możliwość strejku generalnego.

Delegacja litewska w Paryżu.

WARSZAWA. (telef.). Delegacja litewska przybyła dnia 21 b. m. do Paryża. Delegację przyjął na posłuchaniu prez. min. Leygues.

Mobilizacja Litwy kowieńskiej.

WARSZAWA. (telef.). Według wiadomości nadeszłych z Kowna, ogłoszono w Kownie mobilizację od 18 do 40 roku życia.

O zakładników.

WARSZAWA. (PAT). Na mocy układu w Rydze między Czerwonemi Krzyżami polskim i rosyjskim Polski Czerwony Krzyż żąda natychmiastowego odesłania zakładników polskich uwięzionych w różnych miejscowościach Rosji.

Wojska japońskie zajmują Mandżurję.

LONDYN. (wł.) „Times" donosi z Pekinu, że 10 tysięcy wojska japońskiego, stacjonowanego we Władywostoku, wkroczyło w granicę Mandżurji celem ochrony interesów japońskich.

Bolszewicy w odwrocie palą miasta.

RYGA (wł.) Bolszewicy, zmuszeni do opuszczenia Resztu (w Persji), podpalili miasto z trzech stron, zostawiając za sobą zgliszcza.

Ambasada bolszewicka w Warszawie?

WARSZAWA. (wł.) W kołach politycznych spodziewają się, że rząd sowiecki zwróci się wkrótce do rządu polskiego z propozycją, aby Polska zgodziła się na utworzenie w Warszawie przedstawicielstwa bolszewickiej Rosji. Jako kandydata na posła wymieniają Joffego.

Czy nie zadużo niemców?

GDANSK. (wł.) Tutejsza „Gazeta Gdańska" zwraca uwagę na zapełnienie gdańskiej dyrekcji kolejowej urzędnikami niemieckimi, którzy przynoszą tylko szkodę Polsce.

Niemieckie okręty dla Polski.

PARYZ. (wł.) „Echo de Paris" donosi z Londynu: Do portu Firth of Fourth przybyła pewna ilość okrętów niemieckich, wydanych Koalicji, między nimi 5 krążowników: „Luebeck", „Stettin", „Danzig", „Agsburg" i „Muenchen". Są one przeznaczone do podziału między Polskę, Brazylję i Chile.

Z posiedzenia Ligi Naredów.

BRUKSELA (PAT) Havas. Dziś popołudniu odbędzie się posiedzenie Rady Ligi Narodów. Rada wysłucha sprawozdania międzysojuszniczej komisji wojskowej wysłanej na linję graniczną Litwy i Polski dla zbadania sytuacji. Paderewski i Waldemaras przybyli do Brukseli i będą obecni na wtorkowym posiedzeniu Rady.

Nota rządu litewskiego.

KOPENHAGA, 25.X. (PAT.) Dowiadujemy się z Krakowa, że rząd litewski wysłał do polskiego ministra spr. zagranicznych notę, zawierającą dokładną odpowiedź na ostatnią notę rządu polskiego.

Śmierć króla greckiego.

ATENY, 26. bm. (PAT) Havas, Król grecki Aleksander umarł.

Odrzucenie ultimatum przez Armenję.

KONSTANTYNOPOL (PAT.) Havas. Potwierdza się wiadomość że rząd armeński odrzucił ultimatum sowietów, domagających się od Armenji zerwania stosunków z Ententą.

Delegacja Gdańska.

GDANSK. (PAT). Delegacja gdańska w Paryżu poczyniła przygotowania do wyjazdu wrazie gdyby delegacja polska wzbraniała się nadal podpisania konwencji. Delegacja gdańska zaprotestuje przeciw postępowaniu Polski i opinii Paryża.

Ewakuacja Chabarowska.

WŁADYWOSTOK (PAT) Havas. Donoszą o ewakuacji Chabarowska przez Japończyków. Sowiety w Moskwie zarządały od Syberji sto miljonów pudów zboża. Gen. Semeno opuścił Tukita? Prowizoryczne zgromadzenie objęło władzę

Postępowanie min. Sosnkowskiego.

WARSZAWA. (PAT). Wydział pras. Min. Spr. Wojsk. komunikuje nam rozkaz gen,—porucznika Sosnkowskiego w którym minister dziękuje robotnikom polskim z Westfalji za ich pomoc oraz bezinteresowne zajęcie się losem ich rodaków internowanych w Mińsku,

Ormianie i Gruzini przeciwko bolszewikom.

BERLIN (wł.) Donoszą z Batumu, że rządy ormiański i gruziński, wypowiedziały stanowczą walkę stale wzrastającej od czasu zajęcia Baku, agitacji bolszewickiej. W toku jest szereg spraw sądowych. W tych dniach sąd nadzwyczajny w Erywaniu wydał wyrok, skazujący na uwięzienie i ciężkie roboty 10 ludzi, oskarżonych o chęć zaprowadzenia rządów sowieckich w Armenji. W Tyflisie sąd polowy skazał na rozstrzelanie kilku komunistów.

Strajk obejmuje całą Anglję 2.118.000 strajkujących.

ROTTERDAM (wł) „Niewe Rotterdamsche Courant" donosi z Londynu, że jak podaje Fra de Union w ubiegły piątek liczba strajkujących w przemyśle angielskim z powodu braku węgla (strajku górników) wynosiła 2.113.000. W Manchesterze dwie trzecie tkanin jest nieczynnych, w Liverpolu stoi połowa fabryk. W piątek rozpoczęto obsadzać wojskiem główne linje kolejowe angielskie.

Strajk objął również i pracowników portowych i okrętowych (na statkach) którzy wyrazili solidarność z kolejarzami Zamiast 830 statków przybyło w czwartek tylko 203.

Berlin przygotowuje się do strajku generalnego?

BERLIN (wł.) Według doniesień pism: „Freiheit" i „Vorwarts" oczekiwany jest w tym tygodniu strajk generalny, który miał się już dziś rozpocząć.

Strajk w pierwszej linji ma być protestem demonstracyjnym przeciwko usunięciu z Berlina rosyjskich delegatów sowieckich. „Vorwarts" ostrzega socjalistów większości, by w strajku udziału nie brali.

Niemcy, Austrja i Rosja nie będą w Lidze Narodów.

GENEWA (wł.) „Matin" donosi: sprzymierzone gabinety mocarstw Ententy rozpatrują obecnie sprawę przyjęcia wszystkich prawnych państw do Ligi Narodów.

Jedynie Niemcy, Austrja i Rosja mają być na razie wykluczone z grona członków Ligi Narodów.

Strajk generalny w Irlandji po parciem robotników angielskich.

BAZYLEA. (wł) „Baseler Anzeiger" donosi z Dublina: Sinnfeiniści ogłosili w ubiegły poniedziałek „strajk generalny w całej Irlandji w celu poparcia strajku angielskich robotników.

Delegacja polska w Rydze.

PRAGA W.B.K. (Pat.) „Narodni Listy" dowiadują się, że w ciągu przyszłego tygodnia przybędzie delegacja polska do Pragi celem kontynuowania rokowań które niedawno były prowadzone w Warszawie.

Jak wygląda tekst umowy ryskiej?

WARSZAWA (wł.) Członkowie delegacji polskiej, którzy powrócili z Rygi podają w sprawie 3-ch tekstów umowy, podpisanej w Rydze między innemi, że tekst polski przeszyty jest nicią białoamarantową i podpisany jest najpierw przez delegację polską, a potem przez delegację rosyjską w porządku kolejnym. Przy każdym podpisie znajduje się pieczęć z laku z inicjałami podpisu. Tekst rosyjski przeszyty jest nicią złotoczerwoną, a nazwiska podpisanych umieszczone są w porządku odwrotnym. Tekst ukraiński jest bez podpisów, a tylko wymienia delegatów. Do umowy jako alegat dołączona jest mapa z wykreśleniem granicy, sporządzona przez rzeczoznawcę polskiego, rotmistrza Borkowskiego.

Śmierć głodowa uczonego.

BERLIN. (East Express). W Wiedniu zmarł z głodu w 61 roku życia wybitny meteorolog, autor wielu prac w dziedzinie tej nauki, Max Margulies.

Kontrola lekarska nad demobilizacją.

W ministerstwie zdrowia publicznego odbyły się narady w sprawie demobilizacji armji. Ustalono na niej program postępowania, zmierzający do ochrony społeczeństwa przed chorobami i wnioski przesłano min. spraw wojskowych.

W ogólnych zarysach wnioski te zamykają się w czterech punktach:

1) Aby do demobilizacji i do zwalniania z armji kwalifikowano tylko ludzi, a) wolnych od ostrych chorób zakaźnych, b) wolnych od chorób wenerycznych.

2) Aby wogóle chorym, zwalnianym żołnierzom była zapewniona opieka i pomoc lekarska.

3) Aby z kalek wojennych czyli inwalidów, uczyniono rzemieślników fachowych, zdolnych do pracy.

4) Ministerjum zdrowia stawia sobie również, jako zadanie, aby zapobiegano przenoszeniu epizootji, a tem samem pewnych chorób odzwierzęcych, jak np. nosacizny, karbunkułu i t. d. Przy kupnie koni od armji należy zwracać uwagę, aby nie nabywano koni chorych na świerzbę.

Żołnierze chorzy muszą być utrzymywani w szpitalach wojskowych aż do zupełnego wyleczenia,

Zaniedbane źródło bogactwa narodowego.

Instytucje gospodarcze Polski oraz odpowiednie organa Władzy państwowej otrzymują liczne zapytania z zagranicy bądź bezpośrednio bądź pośrednio, przez naszych konsulów o polski handel puchem gęsim i kurzem, pierzem gęsiem, kaczem i nawet pierzem skubanem kurzem, pierzem dartem i surowem, oraz skórami zajęczemi i króliczemi. Ta dziedzina handlu niesłusznie u nas zaniedbana i niewyzyskana, znajdująca się w rękach drobnych handlarzy izraelitów, winna zwrócić baczniejszą uwagę szerszych sfer gospodarczych naszego kraju, tembardziej, iż mogłaby ona stać się poważnym źródłem spożytkowania bogactwa narodowego. Artykuły te są bardzo cenione zagranicą i dobrze płacone w walucie obcej i eksport tychże wpłynąłby w pewnej mierze na podniesienie niskiego kursu naszej waluty, z chwilą gdyby handel ten przeszedł we właściwe ręce i został zorganizowany na odpowiednią skalę.

W celu zorganizowania wywozu przedewszystkiem wskazanem byłoby, aby Kółka Rolnicze, oraz Koła Ziemianek rozwinęły należytą akcję po wsiach i zorganizowały miejsce skupu tych artykułów, począwszy od najdrobniejszych producentów rolnych. Po miastach i miasteczkach zrzeszenia kupieckie mogłyby również ująć skup w swoje ręce, wyznaczając poważniejsze firmy, któreby się zajęły podobnym skupem od producentów oraz większych spożywców drobiu i zwierzyny. Niechaj żadna gospodyni ani kucharka nie niszczy cennego pierza i puchu, lecz sprzeda go zorganizowanemu i świadomemu tej akcji kupcowi, niechaj żaden restaurator nie wyrzuca ani marnuje tego, co może przyczynić się do zwiększenia bogactwa narodowego, lecz w polskich rękach złoży dla scentralizowania zebranych ilości w rękach większego hurtownika na daną okolicę.

Osoby zajmujące się już skupem lub gotowe się nim zająć, będą łaskawe nadsyłać do Stowarzyszenia Kupców Polskich (Warszawa, Szkolna 10) wykazy co do przybliżonych ilości, jakie mogą być zebrane na miejscowych rynkach, oraz co do cen, które są płacone za różne gatunki tych artykułów. Stow. Kupców Polskich, mając już pewne dane oraz orjentując się w zebranym materjale, będzie mogło udzielać dalszych dyrektyw oraz wskazówek co do cen zagranicznych i posiadając konkretne dane co do rozporządzalnych ilości, będzie mogło przystąpić do zorganizowania Centrali Wywozu.

S. K.

Przyczyny braku obcej waluty i zwyżki jej kursu.

Jak wiadomo pomiędzy Centralą Dewiz a Polską Kasą Krajową, co do ustalania kursu waluty obcej, zachodzi, naogół biorąc, ta różnica, że Centrala Dewiz ustanawia cenę kupna i sprzedaży w czasie, gdy Kasa Krajowa płaci według kursu zmiennego, ustalonego przez samą Kasę, nie licząc się z cenami, wyznaczanymi przez Centralę Dewiz. Dla przykładu przytoczymy różnicę w kursie, oznaczanym przez powyższe instytucje w dniu 11 bm. Centrala dewiz w dniu tym oznaczyła cenę kupna dolarów na 260 mk.p. a cenę sprzedaży na 280 mk.p. Tegoż dnia Kasa Krajowa ofiarowała za dolary po 245 mk.p. Rozumie się, że wobec tak znacznej różnicy w kursie, nikt nie był na tyle naiwnym, by sprzedawać dolary ze stratą, wynoszącą przy 100 dolarach—1500 mk, Sama ta jest różnicą pomiędzy cenami urzędowymi Centrali Dewiz i P.K.K.P., jeżeli jednak weźmiemy pod uwagę ceny rynkowe to różnica ta podniesie się do 3000 mk. pols. za dolara (to jest po 275 mk. za jeden dolar). Osoby potrzebujące obcej waluty, nie mogą nabyć takowej w Centrali Dewiz, po kursach urzędowych, starają się zdobyć tą walutę drogą prywatną i stąd też wytwarza się owa wyższa cena walut w prywatnych obrotach ze szkodą dla Państwa.

Zapewne fakty, podane przez nas i podobne musiały wpłynąć na osoby decydujące w sprawie zakupu obcych walut, gdyż obecnie Centrala Dewiz nie naznacza przymusowej ceny na waluty, lecz płaci i notuje ceny, jakie w danym czasie żądano w sferach giełdowych. Stąd też obecne notowania Centrali głoszą—dolary 285 mk. polskich. Aby spowodować większy napływ walut obcych do kas rządowych, powinnyby organy Centrali Dewiz stosować się więcej do kursów, jakie wytwarzają podaż i zapotrzebowanie walut obcych w kraju. Wtedy znalazłoby się więcej chętnych sprzedawców, zwiększyłaby się podaż walut obcych i posiadacze tych walut nie byliby zmuszeni uciekać się do pomocy czarnej giełdy. Ponieważ waluty obce a szczególnie państw Ententy są nam niezbędnie potrzebne przy zakupach np. surowców i towarów za granicą, stąd też narzuca się konieczność jaknajpomyślniejszego załatwienia tej sprawy.

Weryho.

Mówią w Sosnowcu

że jeżeli kto z emigrantów ma większą ilość gotówki na koszta podróży, a nie umie wyjednać sobie w drodze urzędowej pozwolenia na wywóz pieniędzy — to mu się takowe konfiskuje.

Są jednak szczęśliwcy, którzy bez wiedzy instytucji upoważnionej do wydawania pozwoleń na wywóz — otrzymują karteczki tej treści; „Proszę przepuścić panu X. 4.000 mk. niemieckich i 8.000 mk. polskich" Podpis: Z.

Wniosek stąd — przepisy nie zawsze przewidują wszystkie konieczności i ewentualności.

Detektyw.

Kronika.

— **44 posiedzenie Rady Miejskiej** odbędzie się w czwartek dn. 28 bm. w sali posiedzeń Rady Miejskiej o godz. 6 ej wieczorem. W razie niedojścia tego posiedzenia do skutku z powodu przybycia niedostatecznej ilości członków Rady Miejskiej, następne posiedzenie prawomocne bezwględu na ilość obecnych odbędzie się w tymże dniu o godz 7 ej wieczorem. Porządek dzienny przewiduje: 1) 3 cie czytanie projektu o obowiązkowym czasie pracy w handlu i przemyśle m. Sosnowca referował będzie r Korzeniewski 2) Wniosek Komisji do Spraw Ogólnych w sprawie poczynienia kroków mających na celu otrzymanie od T wa Hr Renard odpowiedniego gruntu i wynagrodzenia wzamian za osadę szkolną, zajętą przez to Towarzystwo ref. r. Lubelski 3) Wniosek Komisja do Spraw Ogólnych w sprawie ustąpienia placu pod budowę szkoły Średniej (w referacie ks Pienkiewicza 4) Wniosek Komisji do Spraw Ogólnych w sprawie zwrócenia się do Ministerjum Sprawiedliwości o zwrot czynszu na lokal Sądu Okręgowego referować będzie r. Jarża 5) Zatwierdzenie kredytu mk 2,1000.000 na roboty publiczne

— **Znalezienie trupa noworodka w popiele.** W dniu 15 bm, o godz. 4 p.p. dwaj chłopcy Bartus Wincenty i Paszkiewicz Wacław zam. w Dąbrowie (ul. Ksawera nr 16.) pasąc kozy obok kopalni „Paryż" znaleźli trupa noworodka płci męskiej, owiniętego w kawałek firanki i zagrzebanego w tak zw. „chasiach" popiele wywożonym z kopalni, O powyższem został zawiadomiony Sędzia Śledczy 1-go rew. w Dąbrowie. Dochodzenia w celu wykrycia sprawców morderstwa noworodka w toku.

— **Napad rabunkowy.** Dnia 13 bm. o godz. 6-ej rano został popełniony napad rabunkowy na mieszkanie Wypych Anny zam. we wsi Strzyżowice gm. Bobrowniki przez 4-ch niewiadomych sprawców (jeden z nich był uzbrojony w nóż). W czasie rabunku spłoszeni przez domowników napastnicy zdołali zrabować 500 mk. i zbiegli w niewiadomem kierunku. Dochodzenia w tej sprawie zostało przesłane do p. Sędziego Śledczego III-go rew. w Sosnowcu. Śledztwo w toku.

— **Jak się kupuje... własny towar.** Pewien właściciel składu z obuwiem (p. R.) zamówił w Warszawie większą ilość obuwia, które wysyłając z Warszawy opatrzył swem signum. Gdy towar przybył do Sosnowca, okazało się, że brakuje kilkanaście par bucików. Nie zdziwiło to kupca, bowiem fakty tego rodzaju są niemal na porządku dziennym. Po kilkunastu dniach zgłosił się do p. R. jakiś jegomość, zaofiarowując mu swe pośrednictwo w kupnie kilkunastu par obuwia w dobrym gatunku... Jakież jednak było zdziwienie kupca, gdy w zaofiarowanych bucikach poznał (po znakach na podeszwach) kupione przezeń, w hurtowni w Warszawie, obuwie. Pośrednik usłużny oświadczył, że większa ilość takiego obuwia jest do sprzedania u pewnego... urzędnika kolejowego. Udawszy się do wspomnianego urzędnika, p. R. zdołał mu dowieść, że obuwie, proponowane mu jako towar do nabycia, jest — jego własnością. Ponieważ urzędnik okazał się człowiekiem... uczciwym, p. W. — prawny właściciel obuwia — otrzymał towar z powrotem. Jednakże aby... wilk był syty a owca cała — dla świętej zgody — musiał kupiec pozostawić na... pamiątkę urzędnikowi 2 czy 3 pary bucików.

Dzieją się też czasem rzeczy na... kolei.

— **W sprawie emigracji za Ocean.** Z Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy i Opieki nad Wychodźcami w Sosnowcu komunikują nam, że na zasadzie ostatniego zarządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Urzędu Emigracyjnego, wizy na wyjazd z kraju wydaje Urząd Emigracyjny w Warszawie, Aleje Jerozolimskie 56. Emigranci nie posiadający wizy Urzędu Emigracyjnego nie będą przepuszczani przez granicę.

Celem uzyskania wizy w Urzędzie Emigracyjnym należy przedstawić: 1) kartę okrętową opłaconą w Ameryce (prepaid) lub zakupioną w Warszawie na miejscu. 2) Affidawit t. j. rejentalne oświadczenie krewnego w Ameryce o gotowości sprowadzenia wychodźcy do siebie. Wszelkich informacji na miejscu udziela Państwowy urząd Pośrednictwa pracy w Sosnowcu, Piłsudskiego 16, a w Warszawie Urząd Emigracyjny.

— **Koncert „Lutni" i prof. Brandta.** W dniu 31 bm. urządza „Lutnia" wielki koncert w Związku Żelaznym na Pogoni. Dochód przeznaczony jest na gwiazdkę dla żołnierzy przebywających w szpitalach miejscowych. Sądzimy, że sam cel zgromadzi już wiele publiczności — tembardziej, że koncert ten będzie niemałą atrakcją dla Sosnowca, udział w nim przyrzekły bowiem nie pospolite siły artystyczne, — a więc znany i utalentowany skrzypek p. Brandt, oraz śpiewaczka p. Irena Darecka, świeżo przybyła w Francji, gdzie niezwykle piękny jej głos i technika wykonania wzbudzały szczere uznanie i wróżby świetnej przyszłości artystycznej dla młodej utalentowanej śpiewaczki polskiej. Jak się dowiadujemy w kraju da się poznać wkrótce p. Darecka na jednej z pierwszorzędnych scen operowych.

Popisy „Lutni", zawsze mile widziane dopełniają całości tego ze wszech miar interesującego koncertu, który wzbudza wielkie zainteresowanie, tak ze względu na jego cel, jak też i z przyczyny, że Sosnowiec pozbawiony jest zupełnie tych uczt artystycznych jakiemi są prawdziwie artystyczne koncerty.

— **Nowy kanał.** Wisła górna jest już w 70 proc. uregulowana, natomiast średnia jest dotąd ogromnie zaniedbana, a dolna prawie zupełnie nietknięta. Obecnie w województwie kieleckim rozpoczęto roboty około obwałowywania brzegów Wisły w celu uchronienia od wylewów. Prowadzone też są roboty około sieci sztucznych dróg spławnych, z których najważniejszym jest kanał węglowy, prowadzący od Krakowa do rewiru węglowego z ujściami do Wisły pod Sandomierzem. Drugi kanał ma prowadzić do Górnego Śląska do Łodzi, z odgałęzieniami do Włocławka i Warszawy. Przygotowania są już w toku.

— **(w) O zarekwirowane rzeczy.** Po inwazji niemieckiej wiele urzędów państwowych a nawet komisarjaty policji zarekwirowały dla własnego użytku pozostawione przez krzyżaków ruchomości. Jak się obecnie okazało wiele tych rzeczy przedstawia własność osób, które przy wkroczeniu krzyżactwa opuściły miasto, powracający obecnie poszukują swojej własności, — to też osoby u których pozostawione były takie rzeczy na przechowaniu, żądają obecnie pokwitowań od Urzędów, ażeby tym sposobem wykazać, iż pozostawione na przechowanie rzeczy zostały zarekwirowane.

— **(w) Zmiany w policji.** Dowiadujemy się iż niektórzy funkcjonarjusze policji, otrzymali tranzlokacje na posady w innych miejscowościach i wkrótce opuszczają Sosnowiec.

— **(w) Rewizje w restauracjach.** W tych dniach urzędnicy Inspektoratu Skarbowego dokonali rewizji w niektórych restauracjach. Jak się dowiadujemy rewizje te miały na celu wykrycie przechowywanych trunków przedwojennych, nie zgłoszonych w swoim czasie do obanderolowania.

— **(w) Z Granicy.** Od osób, które bawiły w tych dniach u swoich znajomych na stacji Granica, dowiadujemy się, iż całe magazyny kolejowe załadowane są zapasami mąki, której niestety w Sosnowcu brak daje się odczuwać.

— **(w) Ze szpitala dla zakaźnych chorych.** W ostatnich czasach dostarczono kilku chorych na ospę naturalną, a przebieg tej niebezpiecznej choroby kończy się zwykle pomimo troskliwej opieki lekarskiej śmiercią.

— **Praca wywiadowców śledczych policji** jest niezmiernie trudna i odpowiedzialna. Praca ta jednak najczęściej jest nierozumiana i niedoceniana przez ogół mieszkańców Zagłębia, którzy w wielu wypadkach zamiast przyjść policji z pomocą, utrudniają a nawet szykanują jej pracę. Nie znaczy to jednak, że dlatego właśnie wywiadowcy niektórzy winni starać się o względy osób, którym zależy na... względach policji.

— **Czy nie możnaby bufetu,** znajdującego się w palarni przy teatrze, oddać w ręce wdowy po poległym żołnierzu lub inwalidy wojennego?

— **Zmiana lokalu Czerwonego Krzyża.** Biuro Oddziału Sosnowieckiego Polsk. T-wa Czerwonego Krzyża przeniesione zostało z ul. Warszawskiej na ul. Kościelną nr. 6.

— **Kradzież na 300.000 mk.** Przy ul. Szenowskiej nr. 36 z warsztatu krawieckiego Tomasza Kimla, za pomocą włamania przez okno, w nocy skradziono różnych ubrań i materjałów na ogólną sumę 300 tysięcy mk. Po przeprowadzeniu dochodzeń część skradzionych rzeczy odnaleziono na t. zw. hołdach T-wa Sosnowieckiego. Skradzione towary były zakopane w głębokich jamach. Dalsze wykrycia na tropie.

— **Kradzież bielizny.** W Będzinie przy ul. Żydowskiej i i na st. Rynku dokonano kradzieży bielizny ze strychu, wartości 16.500 mk.

— **Kradzież mieszkaniowa.** Na Pogoni przy ul. Kopernika nr. 13 z mieszkania Władysława Chyli skradziono różnej garderoby, bielizny i innych rzeczy na ogólną sumę 26.996 mk.

— **Handel wódką i papierosami.** Właściciel jadłodajni przy ul. Sienkiewicza nr. 13, Stanisław Olszewski, prowadził handel wódką i papierosami bez odpowiedniego pozwolenia władz skarbowych. Znalezione podczas rewizji papierosy i wódkę skonfiskowano a, po sporządzeniu protokułu, sprawę Olszewskiego skierowano na drogę wymiaru sprawiedliwości.

— **Fałszywe 100 markówki.** Przez nieujawnionych dotąd sprawców zostały puszczone w obieg fałszywe 100 markówki, pierwszego wzoru, białe. Na stronie, gdzie znajduje się podobizna Kościuszki, w zdaniu „Dyrekcja Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej" w fałszywych banknotach w słowie „krajowej" przy literze „K" brak ozdobnika, zwanego pospolicie „zakrętem".

— **Teatr H. Czarneckiego.** Dziś staraniem Koła Polek dane będzie przedstawienie na dochód gospody żołnierskiej. Wystawioną będzie melodyjna operetka „Gri Gri", urozmaicona tańcami.

Z Kielc.

Wartość zarówno jednostki jako i całych organizacji, jeżeli chodzi o ich stosunek do państwa, poznaje się najlepiej w chwili niebezpieczeństwa. Inwazja bolszewicka w połowie sierpnia rb. miała między innemi i ten skutek, że wykazała w sposób bardzo wyrazisty na jakich odłamach społeczeństwa można opierać państwo w chwili niebezpiecznej, które z nich mają wysoko rozwinięte poczucie obowiązku i mogą służyć za przykład dla tych warstw, które, dopominając się zupełnie słusznie o należne im prawa, nie pojmuje jeszcze, że winno to iść w parze z wykonaniem obowiązków względem państwa.

Rola poszczególnych warstw narodu, oraz organizacji w chwili inwazji bolszewickiej znajdzie zapewne w przyszłości stosowne oświetlenie. Nam chodzi tylko na razie o to, żeby chciał pobieżnie wykazać, jak się znaleźli wobec niebezpieczeństwa kupcy polacy w Kielcach zgrupowani w miejscowym oddziale Stowarzyszenia kupców polskich.

Kielecki oddział tego Stowarzyszenia liczy nie wielu członków, bo tylko 68. Na pierwsze wezwanie Rady obrony państwa wszyscy członkowie Stowarzyszenia zgłosili swe usługi dowództwu miasta. A nie było to platoniczne „oddanie się do dyspozycji władz wojskowych" które następnie stało się zupełnie słusznie przedmiotem drwin i dowcipów na łamach pism humorystycznych.., Deklaracji kieleckiego oddziału Stowarzyszenia kupców polskich towarzyszył odrazu czyn gdyż 41 członków poszło zaraz pełnić służbę wartowniczą zaraz przy różnych objektach wojskowych. Służbę tę pełnili przez cały czas, nie opuszczając, ani jednego dyżuru, aż do chwili powstania organizacji straży obywatelskiej. Pojmując swe zadanie poważne kupcy polscy zdobyli sobie uznanie władz wojskowych.

Z pozostałych 27 członków Stowarzyszenia kupców polskich w Kielcach 6 pracuje w intendenturze, 7 wstąpiło do wojska, jako ochotnicy, 12 zaś pracuje w założonej i utrzymywanej przez kupiectwo polskie gospodzie żołnierskiej na stacji kolejowej. Pozostali dwaj prowadzą agendy Stowarzyszenia. W taki więc sposób nikt z członków Stowarzyszenia nie pozostawał bezczynny w chwili gdy państwo wezwało społeczeństwo do największych wysiłków i ofiarności.

Jak już zaznaczyliśmy kupiectwo polskie założyło i prowadzi własnym kosztem gospodę żołnierską na stacji kolejowej. Kosztuje to dotąd po 75,000 mk miesięcznie którą to sumę składają członkowie Stowarzyszenia. Niezależnie od tego płacą kupcy na rzecz kieleckiego komitetu obrony państwowej i pozostają z nim w ciągłym kontakcie.

Taka jest działalność kupców polskich wobec wypadków wojennych. Można powiedzieć o nich krótko: spełnili swój obowiązek i to jest największe dla nich uznanie.

Wieści z Rosji bolszewickiej.

Wieś sowiecka robi dziwne wrażenie. Z powodu braku towarów bławatnych oszczędne matki każą dzieciom chodzić nago, mężczyźni również odzwyczaili się już od koszul. Zamiast guzików używają się kawałki drzewa lub fasoli, igły robi się z kolców, nici wysnuwa się ze starych ubrań. Szkoły wiejskie z powodu braku nauczycieli i książek są zamknięte, do niektórych wsi przysyłają w charakterze nauczycieli inwalidów żołnierzy lub marynarzy o wątpliwych kwalifikacjach pedagogicznych; małych analfabetów uczą czytać na starych bolszewickich gazetach.

Ze świata.

Ziarno — jako... opał.

Z Nowego Jorku donoszą, że na jednej z konferencji prezydent związku amerykańskich plantatorów, p. Howara, oświadczył, że jeżeli ceny węgla nie spadną, farmerzy będą zmuszeni spalić część zbiorów swoich — zamiast węgla, gdyż cena jego wynosi za tonnę 22 i pół dolara, żyta tylko 15 i trzy czwarte dolara za tonnę, zaś ciepło uzyskane z żyta równa się prawie ciepłu, jakie daje węgiel.

Suknie „do kolan".

Był ongiś czas — dawno już temu — gdy pierwsze suknie „do kostek" wywołały ogromny przewrót w modzie kobiecej. Obecnie jednakże dochodzimy już szczęśliwie do sukni „do kolan". Przynajmniej najnowsze kreacje pierwszorzędnych zakładów krawieckich w Paryżu, mające uszczęśliwić ród kobiecy, są niebywale krótkie, by zaś przydać im nieco długości, bywają zakończone koronką, lub obszyte frendzlą. Spódnica składa się z dwuch wolantów, mało co pokolana sięgających, na biodrach dosyć silnie przylegająca. By wynagrodzić zaś to traktowanie po macoszemu dolnej części sukni, jest górna traktowana nieco szczodrzej. Wycięcie bywa mniej głębokie, dekolt na plecach jednakowóż stał się — o ile to jest jeszcze możliwe — większy. Do sukien wyciętych noszone są specjalne kołnierzyki, które zakrywają szyję i kark nie wypełniają jednak całkowicie wycięcia.

Brak mężczyzn.

Wedle obliczeń dr. Schweinsheimera w „Illustrierte Zeitung" wojna pochłonęła od 1914 — 1919 r. 35 miljonów żyć ludzkich. W krajach, które prowadziły wojnę liczba kobiet była już przed 1914 r. o 53 miljony wyższa niż liczba mężczyzn, obecnie wzrosła różnica do 15 miljonów. Na 1000 mężczyzn we Francji od 18 — 45 lat wypada 1230 kobiet, w Anglji 1175, we Włoszech 1228, w Niemczech 1180, w krajach dawnej Austrji 1230.

Ojciec 39 dzieci.

Pewien Szwedzki wieśniak został w tych dniach po raz 39 szczęśliwym ojcem. Poczciwiec ten ma lat 96 i cieszy się obecnie trzecią już żoną. Pierwsza obdarowała go w ciągu lat 18 małżeństwa piętnaściorgiem potomków, z drugą żoną żył 12 lat i miał z nią sumiennie „co rok nowego proroka": 6 chłopców i 6 dziewcząt. Trzecia żona żyje jeszcze i w tych dała życie dwunastemu dziecku. Zasłużony krajowi mąż ten ma ogółem 23 synów i 16 córek.

Mimo niemałych prawdopodobnie trosk, wobec wychowania tylu „gąbek", starzec cieszy się szczęściem i szacunkiem swoich i obcych. Nie darmo mówi przysłowie: Dużo dzieci, dużo błogosławieństwa bożego.

DROBNE OGŁOSZENIA

Wydawcy: Spółka Wydawnicza „Kurjer Zagłębia". Tłocznia „Spółki Wydawn. „Kurj. Zagł." Redaktor Józef Maciejowski.